

KREDYTY FRANKOWE

Pozwów przeciw bankom nie przybywa, za to więcej jest podpisywanych ugód

Bez wątpienia teoria dwóch kondykcji stała się narzędziem mnożącym liczbę postępowań i zawyżającym wysokość kosztów sądowych. Do wieszczonej przez strony frankowego sporu stabilizacji orzecznictwa jeszcze daleka droga.



DARIUSZ MIELEWCZYK

radca prawny, Kancelaria KKLW
Legal Kurzyński Wierzbicki



MARIA BATYRA

radca prawny, Kancelaria KKLW
Legal Kurzyński Wierzbicki

W uchwale z 16 lutego 2021 r. (sygn. II CZP 11/20) Sąd Najwyższy przyjął, że rozliczenie nieważnej umowy kredytu ma oprzeć się na teorii dwóch kondykcji. Na jej podstawie przewidywano falę kolejnych pozwów. Tymczasem po upływie ponad 1,5 roku liczba pozwów spada, a banki zawierają z kredytobiorcami coraz większą liczbę ugód.

Koszty sądowe i rosnące zaległości

Teoria dwóch kondykcji wygenerowała dodatkową falę procesów w sprawach

frankowych. Do wystąpienia z roszczeniami o co najmniej zwrot kapitału zostały zmuszone banki. Pozwy mają chronić banki przed przedawnieniem roszczeń.

Oznacza to, że rozliczenie jednej umowy kredytu w sądzie będzie wymagać co najmniej dwóch procesów sądowych. Jest to założenie optymistyczne.

Powszechną praktyką jest dzielenie przez kredytobiorców żądań na części, głównie w celu zwiększenia wysokości zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego. Należy uwzględnić również tzw. postępowania wpadkowe powstałe na gruncie wadliwie dokonanych potrąceń wierzycielności czy realizacji prawa zatrzymania. Idąc tym tropem, może okazać się, że liczba ta zwiększy się do czterech, a nawet pięciu spraw wyrosłych na kanwie jednej umowy kredytu.

W tym kontekście nie sposób pominąć kwestii generowania zbędnych kosztów sądowych. Kredytobiorcy nie są świadomi tego, że w przypadku uwzględnienia przez sąd powództwa banku będą zmuszeni do zwrotu nie tylko co najmniej kwoty nominalnie wypłaconego kapitału, ale także opłaty sądowej od pozwu, kosztów zastępstwa procesowego, a także odsetek ustawowych. Przy pozwie obejmującym zwrot kapitału w wysokości 300 000 zł będzie to odpowiednio: 15 000 zł – opłata sądowa, 10 800 zł kosztów zastępstwa procesowego, co daje łącznie 325 800 zł. Koszty sądowe to zatem blisko 10 proc. żądania głównego. Powyższe w połączeniu z obowiązkiem rozliczenia się z pełnomocnikiem w oparciu o tzw. klauzulę success fee stawia pod dużym znakiem zapytania pojawiające się twierdzenia o inwestycyjnym charakterze pozwania banku. Bez wątpienia zatem teoria dwóch kondykcji stała się narzędziem mnożącym liczbę postępowań i zawyżającym wysokość kosztów sądowych.

Do stabilizacji orzecznictwa jeszcze daleko

Do stabilizacji orzecznictwa jeszcze daleko

Głównym motywem podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały III CZP 11/20 było ujednoczenie orzecznictwa. Po drodze pojawiły się jednak kolejne rozbieżności, które Sąd Najwyższy poprzez uchwały z 6 maja 2021 r. (sygn. III CZP 6/21) oraz z dnia 28 kwietnia 2022 r. (sygn. III CZP 40/22) rozwiązał w charakterystyczny dla siebie sposób – generując dalsze wątpliwości.

Na rozpoznanie przez TSUE oczekuje dziesięć odesłań prejudycjalnych. Dotyczą one przy tym zagadnień fundamentalnych – od zabezpieczenia powództwa po kwestię potencjalnych podstaw nieważności umowy kredytu. Do wieszczonej przez strony frankowego sporu stabilizacji orzecznictwa jeszcze daleka droga.

Na rozpoznanie przez TSUE oczekuje dziesięć odesłań prejudycjalnych. Dotyczą one zabezpieczenia powództwa i kwestii potencjalnych podstaw nieważności umowy kredytu

Spada liczba pozwów, rośnie liczba ugód

Wypadkową sądowych zaległości, braku stabilności orzecznictwa, a także rosnących kosztów sądowych jest spadająca liczba pozwów oraz rosnąca liczba ugód. Napływ pozwów frankowych jest coraz wolniejszy. Jeszcze w III kwartale 2021 r. wartość ta oscylowała w okolicach 20 proc. kwartał do kwartału. W ostatnim analizowanym okresie (koniec I kw. do końca II kw. 2022 r.) tempo napływu pozwów było niższe. WING Banku Śląskim, Banku PEKAO SA, mBanku, Santanderze dynamika była już jednocyfrowa.

Przywołane dane należy skonfrontować z lawinowo rosnącą liczbą zawieranych porozumień. Tylko Bank PKO BP SA od października 2021 r. zawarł z kredytobiorcami ponad 18 tys. ugód. Również Bank Millennium SA od początku 2022 r. podpisał z klientami już 6631 ugód. Tylko w III kwartale br. bank odnotował 2175 porozumień przy 1336 nowych postępowaniach sądowych.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w zmianie podejścia banków do porozumień. Obecnie skala proponowanych korzyści jest na tyle duża, że następstwem ponad 50 proc. porozumień jest spłata pozostałej części kredytu.

Zaczyna wygrywać rozsądek

Strony sporu frankowego od początku były pozostawione same sobie. Tę sytuację pogłębiło również zaakceptowanie tzw. teorii dwóch kondykcji. Sąd Najwyższy nie wziął pod uwagę kosztów społecznych (wysokość kosztów sądowych) i organizacyjnych (niewydolność wymiaru sprawiedliwości), poprzestając na zgodności rozstrzygnięcia z literą prawa, co do czego również pozostają istotne wątpliwości.

W tej sytuacji rosnąca liczba porozumień nie może dziwić. Być może strony frankowego sporu zaczynają przemawiać wspólnie głosem rozsądku. /©©

Kredytobiorcy dzielą żądania na części w celu zwiększenia wysokości zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego